

## SZCZEGÓLNE POWOŁANIE NAUCZYCIELA

„Tylko Bóg, najwyższe Dobro, stanowi niewzruszoną podstawę i niezastąpiony warunek moralności... Najwyższe Dobro i dobro moralne spotykają się w prawdzie: w prawdzie Boga Stwórcy i Odkupiciela oraz w prawdzie człowieka przez Niego stworzonego i odkupionego. Tylko na fundamencie tej prawdy można budować odnowione społeczeństwo...”<sup>1</sup>. Te słowa Jana Pawła II wskazują bardzo wyraźnie na to, że jasność widzenia dobra moralnego i siła przyłgnięcia do niego tkwi we właściwym odniesieniu człowieka do religii. Doświadczenie dobra moralnego w jego absolutnej ważności prowadzi poprzez doświadczenie „Sacrum”. Tylko bowiem powiązanie dobra z religią daje im charakter ponadczasowy, absolutnie ważny i osadzony w tym, co niezmiennie, co wieczne. Doświadczenie religijne wprowadza także człowieka w rozumienie i przeżycie najgłębszego sensu swego istnienia przez to, że pozwala mu wkroczyć w coś, co jest trwałe i niezniszczalne. Ścisłe więc powiązanie dobra moralnego z Sacrum daje dopiero człowiekowi jasną wizję celowości swej egzystencji<sup>2</sup>.

### 1. Przekazywanie wartości

W życiu codziennym, w naszym zachowaniu się i w naszej wielorakiej działalności, nader często, choć może czasem nawet bezwiednie odwołujemy się do wartości. Uznajemy rzeczy (osoby) jedne a odrzucamy inne dlatego, że posiadają taką a nie inną wartość. Cenimy jednych ludzi bardziej, a innych mniej, gdyż są – jak się to mówi – bardziej lub mniej wartościowi: uczciwi, porządni, szlachetni, dobrzy... Podejmujemy, w imię określonych wartości, takie czy inne decyzje życiowe. Odwołujemy się do nakazów i norm, które zdają się obowiązywać dlatego, że w określonych wartościach znajdują oparcie<sup>3</sup>. I odwołujemy się do indywidualnego czy społecznego sumienia, wierząc, że i ono uwrażliwione jest na wartości, według

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, nr 99.

<sup>2</sup> Por. P. Góralczyk, *Doniosłość wyboru podstawowego w pedagogii chrześcijańskiej*, „Communio”, 1992, nr 3/69, s. 30.

<sup>3</sup> Por. A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej. O genezie i podstawowej strukturze wartości moralnej naturalnej i wartościowania ściśle moralnego*, RF 16(1968) nr 2, s. 1-127; Tenże, *Ku moralnej konsolidacji kultury*, ZN KUL 23(1980) nr 4, s. 20-40.

których sędzi. Wiemy także, że są to wartości, których za wszelką cenę trzeba bronić i nie dopuścić do ich dewaluacji<sup>4</sup>.

To wszystko dowodzi, jakże doniosłą sprawą jest świat wartości, który dany człowiek posiada i je uwyrażnia<sup>5</sup>. I do takich wartości należy także wychowywać. I jest to szczególne powołanie nauczyciela. Rejestr wartości – tego, czym żyjemy, według czego postępujemy i dokonujemy wyboru – i ich na nowo odkrycie byłby długi. Odnaleźliśmy dzisiaj między innymi: patriotyzm, ład społeczny, demokrację, pracowitość, życie nienarodzone, rodzicielstwo itd. Trzeba jednak stwierdzić, iż wartości podlegają niezliczonym naciskom dążącym do wniesienia doń zmian. Koncepcja jednego miernika podstawowego, za pomocą którego można mierzyć działania, zachowania, określać preferencje, wyważać wady i zalety oraz analizować przyszłe konsekwencje obecnych rozstrzygnięć, rozwiązała się jakby, ustępując miejsca złożonym i dynamicznym systemom wartości. Nie sposób wymienić tych wszystkich czynników, które warunkują przemiany w systemach i hierarchii wartości<sup>6</sup>.

Jedne – poprzez zmianę postaw, warunkują zmianę celów, inne warunkują zmiany zachowań, konieczne do realizacji tych celów. Działają tu siły wyzwolone przez cywilizację współczesną: industrializację, eksplozję demograficzną, demokratyzację i masowość procesów społecznych, szybkość przemian, rewolucję w środkach informacji i komunikacji, złożoność i współzależność elementów. Wiele zasad moralności tradycyjnej jest notorycznie przekraczanych i praktycznie przekreślanych. Często pojawiające się współcześnie określenie „społeczeństwo pluralistyczne” jest rozumiane niekiedy jako społeczeństwo, w którym nie istnieją żadne ogólnie wiążące, uniwersalnie ważne normy ludzkiego postępowania i działania<sup>7</sup>. Akceptuje się współwystępowanie różnych systemów norm konkurujących ze sobą lub całkowicie przeciwstawnych. Brak jest wiary w istnienie jednej, prawdziwej moralności, panuje niewiara w możliwość zaszczepienia człowiekowi trwałych zasad i kryteriów moralnych. I może w taki pesymizm wpadają także nauczyciele.

Istotę przemian w świecie zachodnim stanowi odejście od religii jako źródła wartości, norm i sposobów zachowań. Zmiana objęła przede wszystkim inteligencję. Wydawało się wielu myślicielom, że religia sakralna, transcendentalna jest nie do pogodzenia z królestwem

---

<sup>4</sup> Por. J. Baniak, *Studenci a wartości naczelné*, „Studia Socjologiczne”, 1986, nr 4, s. 81-102.

<sup>5</sup> Por. B. Bulla, *Wartości preferowane przez dorastającą młodzież w aspekcie psychologicznej problematyki rodziny*, w: *Wybrane zagadnienia z psychologii rodziny*, red. M. Bolechowska, Katowice 1983, s. 67-77; W. Cichoń, *O swoistości wartości moralnych*, „Studia Filozoficzne”, 28(1980), nr 1, s. 107-119.

<sup>6</sup> Por. L. Dyczewski, *System wartości w świadomości młodego pokolenia*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1980, t. 8, s. 259-271.

<sup>7</sup> Por. J. Mader, *Współczesna dyskusja o moralności i etyce*, „Studia Philosophiae Christianae”, 16(1980), nr 2, s. 221.

postępu, rozumu, wolności, tym wszystkim, co pod szyldem nowoczesności zapanowało niepodzielnie nad umysłowością zachodnią. Odejście od Boga, kryzys moralny nie oznacza jednak końca lub śmierci moralności, ale też nie jest zmianą bez znaczenia w moralnym zachowaniu się ludzi. Znajdujemy się w trudnym momencie myśli moralnej i etycznego postępowania ogromnej części ludzkości. Z jednej strony przeżywamy zmrok i zaciemnienie obowiązującego systemu moralnego, a z drugiej narodziny nowej moralności<sup>8</sup>. I należy przypuszczać, iż aktualny kryzys moralny zmierza ku pozytywnemu rozwiązaniu. Dzisiejsze społeczeństwo czuje się bowiem wyczerpane przewagą instrumentalnej racji i poszukuje horyzontu w celach i sensie. Horyzont ten oznacza początek królestwa etyki.

Świat, w którym wzrasta i dojrzewa człowiek, staje się dla niego jednym z najważniejszych i najsilniejszych wezwań. Zawiera bowiem w sobie wiele pluralistycznych poglądów i przynosi ze sobą wiele relatywizmu, z którego rodzi się przekonanie, że nie ma trwałych zasad moralnych, lecz wszystkie rozstrzygnięcia moralne mają charakter tymczasowy i podyktowane są określonymi warunkami, w których człowiek żyje<sup>9</sup>. Powinien jednak nadejść moment, w którym wszelkie obawy muszą zostać jednoznacznie rozwiane i wyjaśnione. Określone decyzje muszą zostać odpowiedzialnie podjęte. Człowiek nie jest przecież w stanie żyć w ciągłej niepewności.

Każdy człowiek zadaje sobie zasadnicze pytanie: jak powinien przeżywać swoje życie, aby je nie zmarnować? Na jakim fundamencie powinien je budować, aby było ono naprawdę szczęśliwe? Co ma czynić, aby swojemu życiu nadać sens? I znajduje różnorodne, często sprzeczne odpowiedzi. Coraz bardziej przekonuje się, że musi wybierać w tej różnorodności. Chciałby oprzeć swe działanie, myślenie, marzenia, nadzieje, czyli cały swój rozwój, na czymś wartościowym, pewnym i sensownym. Niejednokrotnie jednak nie potrafi zdecydować się na wybór i ostateczną decyzję. Próbuje różnych dróg, doświadcza i przeżywa wzloty i upadki. Z czasem ogrom spraw i sytuacji zaczyna go przytłaczać i zniechęcać. W tym też momencie zaczyna rozumieć, że potrzebuje rady i pomocy, aby móc właściwie rozeznaczyć, co będzie dla niego najlepsze i najkorzystniejsze<sup>10</sup>. I młody człowiek będzie zadawał te pytania także swoim nauczycielom.

Szukanie sensu i wartości w życiu okazuje się fascynującą i radosną przygodą, choć jest też trudnym i odpowiedzialnym zadaniem. Każdy człowiek, a zwłaszcza młody zaczyna

---

<sup>8</sup> Bardzo wnikliwie omawia moralność w społeczeństwie pluralistycznym ks. J. Mariański: *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1990, s. 54-75.

<sup>9</sup> Por. K. Skoczlas, *Młodość wobec wartości moralnych*, AK 1997, t. 128, z. 2(528), s. 203.

<sup>10</sup> Por. J. Góra, *Żartował czy mówił prawdę?*, „Ethos”, 1993, nr 23, s. 26-28.

zdawać sobie sprawę z tego, że w ostateczności sam dla siebie staje się twórcą własnego szczęścia i bardzo wiele w tym szczęściu zależy od tego, jakie wartości wybierze, za kim się opowie i w co będzie wierzył. Codzienne doświadczenie uczy go coraz mocniej, że życie jest naznaczone grzechem i zagrożone śmiercią, mimo to serce może być pełne dobra i miłowania życia. Czasami bowiem wystarczy zastanowić się na chwilę i wobec tylu niebezpieczeństw, na jakie się jest narażonym, można odkryć w sobie to wszystko, co popycha ku czemuś, co nieskończenie przewyższa, co wychodzi ponad powierzchowność i rozpacz. Człowiek może doświadczyć Kogoś Innego, kto nieskończenie go przerasta.

W Ewangelicznym spotkaniu „młodego poszukującego” (por. Mt 19,16) zostaje odkryta podstawowa prawda ludzkiego życia. „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” (Mk 10,18). A to oznacza, że tylko Bóg jest Dobrem, Światłem, Prawdą. Tylko On jest ostatecznym odniesieniem dla wszystkich wartości i tylko On nadaje sens ludzkiej egzystencji<sup>11</sup>. Młody człowiek otrzymuje tutaj najcenniejszą wskazówkę na drodze swoich poszukiwań. W osobie Jezusa każdy człowiek może odnaleźć kompetentnego rozmówcę, któremu może postawić najistotniejsze pytania dotyczące wartości w życiu. Chodzi tu zarówno o pytania dotyczące wartości pozytywnych, jak zdrowie, pokój, sprawiedliwość, szczęście, jak też o pytania związane z cierpieniem, upośledzeniem fizycznym, zdradą, krzywdą, trudną sytuacją rodzinną czy społeczną. Źródłem tej kompetencji u Chrystusa jest tajemnica Jego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania, która rzuca pełne, ewangeliczne światło na mroki i tragedie życia.

Chrystus pragnie pomóc każdemu człowiekowi odnaleźć najważniejsze i najpiękniejsze wartości w życiu. Rodzi się jednak pytanie: czym są te wartości i co one niosą w sobie, skoro warto się za nimi opowiedzieć i nimi kierować? W odpowiedzi trzeba powiedzieć, że człowiek przeżywa różne wartości, ale swoimi czynami realizuje lub nie realizuje dobra moralnego. Oznacza to, że wartości są ściśle związane z dobrem; z dobrem ludzkiego bytu, jego obiektywnej doskonałości, z dobrem świata, do którego człowiek przynależy i względem którego angażuje się swoim działaniem; wreszcie z dobrem samego Boga, który ujawnia się w swej doskonałości jako Stwórca. Etyka chrześcijańska uczy człowieka jak powinien swemu postępowaniu nadawać wartości obiektywnego dobra w każdym z tych wymienionych znaczeń<sup>12</sup>. Wartością dla człowieka jest to, co go pociąga, ukierunkowuje i tworzy jego osobę we wszystkich wymiarach egzystencji, mianowicie w wymiarze biologicznym, psychicznym i duchowo-religijnym. Wartości mają strukturę hierarchiczną, wielopoziomową i koncentrycz-

---

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, *Program nadziei. Spotkanie z młodzieżą w Namur*, L'OR 6(1985), nr nadzw. II (71), s. 29.

<sup>12</sup> Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 72n.

ną. Znaczący to, że wartości z poszczególnych wymiarów różnią się wokół wartości mającej podstawowe znaczenie dla danego wymiaru, jak i dla konkretnej osoby. Równocześnie wartości z jednego wymiaru mają swoje odniesienie do wartości drugiego wymiaru. Podmiotem integracji wszystkich wartości jest człowiek, który jest zdolny do odkrywania wartości siebie oraz wartości istniejących poza nim, do których może dążyć<sup>13</sup>.

Papież w encyklice *Veritatis splendor* ukazuje, że źródłem tych wszystkich wartości jest sam Bóg. W Chrystusie objawił On swoją wolę dotyczącą prawdy o postępowaniu moralnym. Dlatego Jezus, jako źródło i szczyt ekonomii zbawienia, Alfa i Omega ludzkich dziejów, objawiając kondycję człowieka i pełnię jego powołania, ukazuje, iż wartości te posiadają charakter obiektywny. Pytanie młodzieńca o życie wieczne jest w istocie pytaniem o obiektywność wartości wypływających z obiektywnego dobra, które pociąga człowieka i zarazem go zobowiązuje. Ma ono swoje źródło w Bogu i jest wręcz samym Bogiem. Jezus sprowadza zatem to pytanie do uznania Boga – jedynego dobra jako najwyższej wartości, jako pełni życia, jako ostatecznego celu ludzkiego działania, czyli doskonałego szczęścia<sup>14</sup>.

Wzrastanie według chrześcijańskich wartości nie jest łatwe, jest procesem, w którym należy dokonywać nieustannych, trzeźwych obserwacji, uczyć się posługiwania wolnością, odnajdywać jakiś mocny punkt oparcia dla własnej osobowości i wreszcie, trzeba dać wiarę Temu, który oświeca całą tę drogę rozwoju, czyli Jezusowi Chrystusowi<sup>15</sup>. Chrystus jako Światłość sprawia, że widzi się wszystko: świat i siebie samego w radykalnie nowy sposób. widzi się zupełnie na nowo: od podstaw, od początku. Człowiek staje się tutaj podmiotem Nowego Poznania – uczestniczy bowiem w tym poznaniu, którym Bóg sam poznaje, a które przekazał mu w swoim Synu. Dzieje się to w tym celu, ażeby w pełni świadomie mógł on stać się podmiotem nowego życia<sup>16</sup>. Życia pełnego wartości i mądrości, które staje się terenem osiągnięcia szczęścia, gdzie człowiek jest zdolny przyjąć wymagania, jakie stawia mu jego człowieczeństwo, jego godność i sam Chrystus<sup>17</sup>.

## 2. Przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania życiowego

---

<sup>13</sup> Por. A. Dylus, Hasło: *Wartość*, w: *Słownik Teologiczny*, Katowice 1989, t. 2, s. 345-349; E. Podres, *Czym są wartości*, AK 1997, t. 129, z. 1(530), s. 6-17; K. Skoczylas, *Młodzież wobec wartości moralnych*, AK 1997, t. 128, z. 2(528), s. 200-204.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 8-9.

<sup>15</sup> Por. Jan Paweł II, *Misja i odpowiedzialność. Spotkanie z młodzieżą na stadionie „Alarobia” (Madagaskar)*, L'OR 10(1989), nr 4(112), s. 11.

<sup>16</sup> Por. Tenże, *Do środowiska uniwersyteckiego Rzymu. Homilia*, L'OR 1(1980), nr 3, s. 20.

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Parc-des Princes: Spotkanie z młodymi w Paryżu*, L'OR 1(1980), nr 7, s. 14.

W wyborach najbardziej banalnych, jak i najbardziej bohaterskich decyzja człowieka ukazuje, że jest on zdolny do kierowania sobą, ustanawiania ciągłości między przeszłością a czasem obecnym, do przygotowania przyszłości. A to już pociąga za sobą pewne konsekwencje. Formowanie samego siebie wymaga świadomego wysiłku. Samorealizacja to proces zmagania jednostki z jej własną biopsychiczną naturą, przebiegający niejednokrotnie konfliktowo w stosunku do przekazywanej tradycji kulturowej. Przede wszystkim owa samorealizacja zachodzi przez zetknięcie (spotkanie) się człowieka z innym konkretnym człowiekiem. By wiedzieć kim się jest, kim jest drugi człowiek, nie należy pytać. Należy działać. Działanie określa jednostkę. W działaniu – w podejmowaniu decyzji – zachodzi proces samookreślenia jednostek. Ta niezbędność zaangażowania się wobec siebie samego i wobec innych jest zrodzona przez konieczności życiowe, z tym, że dążenie do rozwoju siebie samego znacznie pogłębia ten proces. O słuszności wyboru decyduje nie tylko sama wartość, którą się wybiera, lecz i stopień wewnętrznego zaangażowania<sup>18</sup>.

Moralność chrześcijańska pojęta jako powołanie wskazuje bardzo wyraźnie na istniejący w samym człowieku fundament życia etycznego. Przy całej transcendencji powołania chrześcijańskiego obowiązki chrześcijańskie wzywają do tego, aby żyć zgodnie z tym, kim się jest z daru Bożego, kim się jest z tytułu daru naturalnego i daru nadprzyrodzonego. Ujawnia się tutaj cała doniosłość właściwego spojrzenia na człowieka, właściwej koncepcji antropologii chrześcijańskiej dla wychowania moralnego. Dar zarówno naturalny, jak i nadprzyrodzony zawiera w sobie element dynamiczny. Te dary z istoty swojej domagają się rozwoju. Wszyscy, odpowiedzialni za wychowanie, zwłaszcza rodzina, nauczyciele mogą ułatwić względnie utrudnić rozwój tych darów z człowieka młodego. Trzeba bowiem otwarcie powiedzieć, że formowane – zwłaszcza w rodzinie a potem w szkole – życie moralne stopniowo przygotowuje dziecko do podjęcia obowiązków życia chrześcijańskiego pojętego jako powołanie<sup>19</sup>.

Chrześcijanie stają się solą ziemi i światłością dla świata w takiej mierze, w jakiej ich wiara ściśle zintegruje się z życiem. Chrześcijanin znajduje się na drodze do tej integracji wtedy, kiedy podstawowa decyzja wiary – wybór podstawowy – przenika i jednoczy wszystkie siły człowieka w nieustannym wysiłku zdobycia więcej światła i dawania coraz bardziej

---

<sup>18</sup> Por. M. Szyszkowska, *Człowiek wobec siebie i wobec innych*, Warszawa 1979, s. 19n.

<sup>19</sup> Por. Bp S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, pr. zb. pod red. F. Adamskiego, Warszawa 1973, s. 81-87.

ureczywistnionej odpowiedzi na dary Boga i potrzeby ludzi. Niesie to ze sobą nieustanną gotowość do uczestniczenia w twórczym i odkupieńczym działaniu Boga w samej głębi ludzkiego bytu i w świecie. Chrześcijańskie życie jest po prostu twórczą i wierną konkretyzacją podstawowego aktu wiary<sup>20</sup>. Poza tym wiara wzmocniona i podtrzymywana miłością stanowi najlepszą formę przygotowania młodego człowieka do podjęcia powołania życiowego. Bowiem miłość ma swe jasne oblicze w postaci bezinteresownego daru „dla”, a przez jedność w różnorodności wszelkich cnót chrześcijańskich daje świadectwo i powoduje zintegrowanie wiary i życia<sup>21</sup>.

Wiara przyjęta przez chrześcijanina i realizowana w czynie moralnie dobrym może całą działalność człowieka przemienić w świadectwo. Chrześcijanin bowiem ma pełną świadomość tego, że jego działalność moralna ma cel transcendentny i pozaświatowy, relatywizujący cele ziemskie, poprzez które musi on jednak przechodzić. Wiara chroni go przed niebezpieczeństwem absolutyzowania tych celów, swojego własnego wysiłku moralnego, swoich sukcesów i traktowania siebie jako celu ostatecznego. Wiara objawia chrześcijaninowi, że jest on obrazem Boga, a także, że jest on jedynie użytkownikiem stworzenia, a nie właścicielem. Wiara wreszcie objawia człowiekowi, że jego życie ma sens, jeśli jest otwarte i skierowane do ostatecznego celu, którym jest Bóg. Nieograniczony horyzont, który się otwiera przed ludzkim wysiłkiem, odkrywa w świetle wiary swoje prawdziwe znaczenie jako wezwanie do coraz pełniejszego udziału w życiu samego Boga, do którego człowiek jest zasadniczo stworzony<sup>22</sup>.

To, co wyróżnia działanie chrześcijanina, mieści się zasadniczo w stylu jego życia, w sposobie jego zachowania i pełnienia zadań moralnych, które ma on wspólne z innymi ludźmi: jest to sposób bardziej dynamiczny, bardziej pewny, bardziej radosny. Ta pewność i radość nie są czysto ludzkie, lecz emanują z Boga obecnego w tym działaniu. Ten nowy sposób istnienia i działania chrześcijanina może iść aż do naśladowania Chrystusa umierającego za

---

<sup>20</sup> Rodzice chrześcijańscy na podstawie przyjętego przez siebie chrztu i chrztu ich dziecka włączeni są w wielką rodzinę chrześcijańską, jaką jest Kościół i wraz z nim mają pełnić zbawczą jego misję przekazaną przez Chrystusa. W tej misji mieści się także funkcja religijna, obowiązki religijnego wychowania dziecka. Rodzina jest bowiem „domowym kościołem”, realizującym Królestwo Chrystusa najpierw wśród swoich członków przez religijne wychowanie dzieci drogą przekazywania im prawd wiary i dawania przykładu życia religijnego, czyli świadectwa wiary, a następnie wśród jego otoczenia, pełniąc wobec niego apostołat zewnętrzny. Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska „Familiaris consortio”*, nr 49-50.

<sup>21</sup> Do bezinteresownego daru z siebie trzeba się stopniowo przyzuczać, w czystości i z prostotą, od najwcześniejszej młodości. Istnieje uczenie się poszanowania drugiego człowieka, jego wewnętrznego życia, całej jego osoby, której zewnętrznym wyrazem jest ciało. Trzeba ćwiczyć w sobie wszystkie wartości moralne niezbędne do życia. Istnieje uczenie się odpowiedzialności, którą przyjdzie każdemu ponosić czy to w życiu małżeńskim, czy to na innej drodze powołania chrześcijańskiego. Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 10.

<sup>22</sup> Por. J. Alfaro, *Wiara*, „Concilium”, 1-10(1966/67)25nn.

innych ludzi, gdyż ostatecznie to prawo Krzyża pozostaje zasadniczym ideałem chrześcijańskiego praktykowania prawa moralnego.

Podstawowa decyzja dotyczy tego, czy życie chrześcijanina będzie polegało na słuchaniu Boga i odpowiadaniu Mu we wszystkich jego postawach i decyzjach, czy też nie. Taka podstawowa decyzja jest podejmowana wśród różnych konfliktów. Człowiek nie rodzi się jako istota obojętna. Nasze życie oznacza powołanie przez nieskończoną miłość Boga: jest to głęboko wypisane w samym naszym wnętrzu. Jednakże rodzimy się także w świecie grzesznym, posiadającym idole, skażone struktury społeczne, fałszywych bogów itd. Zrozumienie podstawowego wyboru będzie w dużym stopniu zależało od tego, jak oceniamy stosunek między naszym stworzeniem na obraz i podobieństwo Boga a naszym urodzeniem się w grzesznym świecie w tajemniczej solidarności z „grzechem świata”. Nasz wybór nie jest z pewnością przychodzącym łatwo optymizmem, lecz wyborem opartym na ufności i nadziei. Bardziej charakterystycznym jest dla nas fakt, że jesteśmy „rękodziełem” Boga, będącego dla nas Miłością: urodziliśmy się w kręgu historii, na którą nieskończenie bardziej oddziałuje odkupienie niż solidarność grzechu.

Jednakże, praktycznie biorąc, bardzo dużo zależy od jakości środowiska czy wspólnoty (szkoły), w jakiej rodzi się dziecko, oraz od tego, czy zło w środowisku spotyka się z dostateczną przeciwwagą ze strony prawdziwej wspólnoty wiary. Jeśli młoda osoba poddana jest działaniu skażonego środowiska, nie posiadającego żadnych cech dobrych, może się zdarzyć, że hałaśliwe głosy „idolów” zagłuszą głosy dobra moralnego i zduszą wrodzone pragnienie służenia Prawdzie i Wartości. Stąd tak ważnym zadaniem dla chrześcijańskiej pedagogii jest stworzyć młodemu człowiekowi warunki do doświadczenia sensu swego istnienia w samofirowaniu się Bogu i innym przez podstawowy wybór wiary i wartości moralnych, które tę wiarę potwierdzają<sup>23</sup>.

---

<sup>23</sup> Por. ks. P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Miłość – małżeństwo – rodzina*, pr. zb. pod red. F. Adamskiego, Kraków 1978, s. 418nn; S. Wilkanowicz, *Życie religijne rodziny*, tamże, s. 435nn; G. Stachel, *Religijno-etyczne wychowanie w procesie socjalizacji*, CTh 48(1978), nr 3, s. 119-121; J. Laskowski, *Wychowanie w rodzinie*, „Więź”, 16(1973), nr 6, s. 30-44.